Rok XI. Nr 65 — Sosnowiec, środa 7 marca 1934 roku — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FARRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
...n Redakcji Administracji ...ukarni 4-94.
...kowe P.K.O. ...atowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Wskrzeszenie umarłego człowieka

Sensacyjna operacja profesora Smirnowa.

WARSZAWA, 6. 3. Prasa całego świata rozbrzmiewa sensacyjną depeszą z Moskwy: Prof. Smirnow wskrzesił umarłego człowieka.

Prof. Smirnow, liczący obecnie lat około 60, już od 25 lat pracuje nad sztucznem odżywianiem serc, które przestały bić. Dotychczasowe swe doświadczenia prowadził w laboratorjach nad zwierzętami. Osiągnął wyniki nadzwyczajne.

Obecnie — oto jaka wieść nadchodzi z Moskwy.

Na chodniku jednej z ulic upadł człowiek lat około 45 i przed przybyciem pogotowia zmarł na udar sercowy. Zwłoki zostały przewiezione do szpitala miejskiego, którego dyrektorem jest prof. Smirnow. Uczony, stwierdziwszy, że śmierć nastąpiła przed kilkunastu zaledwie minutami, kazał zwłoki niezwłocznie przenieść do sali operacyjnej i przystąpił do operacji.

Kilkoma fachowemi cięciami przedostał się do serca i połączył je z „pompą Smirnowa". Działanie tego wynalazku idzie w dwu kierunkach: zapomocą krótkich fal radjowych pobudza on działalność serca, a po drugie — pędzi przez naczynia krwionośne roczczyn fizjologiczny.

O godz. 11.45, w 10 minut po rozpoczęciu operacji, serce zmarłego poczęło ponownie pracować, o godz. 12.10 zmarły otworzył oczy, a w dwie godziny potem odzyskał przytomność.

Prof. Smirnow udzielił wywiadu dziennikarzom, w którym wyjaśnił, że każdy człowiek, którego śmierć nastąpiła nie wskutek choroby lub wycieńczenia organizmu, lecz wskutek nagłego zahamowania mechanicznej działalności serca, może być przywrócony do życia.

— Prowadzę grę szachową ze śmiercią — oświadczył prof. Smirnow. — Gra jeszcze nie jest skończona. Nie mogę jeszcze w tej grze powiedzieć śmierci „mat", lecz w każdym razie udało mi się już rzec „szach".

Śmierci od udaru sercowego nie powinna znać ludzkość. Już udowodniłem naukowo, że ludzie, których serce stanęło w wyniku zmęczenia strachu lub prądu elektrycznego — mogą być uratowani.

Uratowany przeze mnie człowiek już powraca do życia i zdrowia, ma normalny puls. Ma się rozumieć, doświadczenie moje nie jest okazem doskonałości. Nie zbędne są studja i doświadczenia, doświadczenia, doświadczenia!

Prof. Smirnow został odznaczony orderem im. Lenina oraz otrzyma specjalną dotację na swe doświadczenia ze skarbu państwa.

SEJM PRZY PRACY

NAD SZEREGIEM USTAW.

WARSZAWA, 6. 3. PAT. Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia sejmu marszałek Świtalski wygłosił wspomnienie pośmiertne po zgonie ś. p. posła Smulikowskiego. Pamięć zmarłego posłowie uczcili przez powstanie. Następnie marszałek stwierdził wygaśnięcie mandatu wskutek śmierci posła Smulikowskiego.

Po złożeniu ślubowania poselskiego przez posła Ferdynanda Kondysara z BBWR. izba przystąpiła do porządku dziennego. Po referacie posła Boreckiego (BB.) izba bez dyskusji przyjęła w II i III czytaniu ustawę ratyfikacyjną konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu. Następnie sejm przyjął również bez dyskusji w II i III czytaniu po referacie posłanki Wolskiej ustawę o konwencji w sprawie ochrony kabli podmorskich, poczem poseł Walewski BB zreferował sprawę ratyfikacji porozumienia celnego między Rzeszpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką przez czas trwania rokowań z Niemcami o układ gospodarczy.

W dyskusji przemawiał poseł Zieliński (klub narodowy), który wypowiedział się przeciwko tej ustawie.

Po ponownem przemówieniu referenta ustawę sejm przyjął w II i III czytaniu.

Serja śmiertelnych katastrof kolejowych w Sowietach.

MOSKWA, 6. 3. PAT. Na kolei moskiewsko - kazańskiej w odległości kilku kilometrów od Moskwy zderzyły się dwa pociągi podmiejskie. W katastrofie zginęło 19 osób, 44 ciężko ranne, a 8 lżej.

Według orzeczenia komisji śledczej powodem katastrofy było karygodne niedbalstwo personelu kolejowego. W ciągu ostatnich kilkunastu dni miało miejsce wiele katastrof na kolei donieckiej i jekaterynosławskiej oraz na kolei południowo - wschodniej.

W katastrofach tych zginęło wiele osób. Szczegóły katastrof nie zostały opublikowane, a same fakty zostały podane do wiadomości publicznej dopiero w dzisiejszym komunikacie naczelnego prokuratora Z.S.R.R., w którym powiedziane jest, że powodem wszystkich katastrof było występne niedbalstwo.

Winowajców aresztowano. Staną oni przed sądem.

Okręt - cysterna pękł na dwoje

Dramatyczna walka załogi o życie

BUKARESZT, 6. 3. PAT. Włoski transportowiec naftowy „Santoni" rzucony został na skały w pobliżu Constanzy. Statek „King Lear" pośpieszył mu z pomocą, lecz „Santoni", mający złamany ster, pękł na dwoje i zaczął tonąć. Spuszczono łódź ratunkową, do której wsiadło 13 ludzi. Wzburzone fale przewróciły łódź, przyczem trzech ludzi zatonęło, 10-ciu zaś dotarło wpław do brzegu. Nie zdołano jednak ich uratować, gdyż zmarli z zimna w drodze do szpitala. Kapitan z 20 ludźmi załogi pozostali na pokładzie statku. O uratowaniu ich niema mowy, gdyż zbliżenie się do tonącego statku jest niemożliwe.

Zgon gen. Romera

WARSZAWA, 6. 3. PAT. Dziś w godzinach przedpołudniowych w szpitalu wojskowym w Warszawie zmarł gen. dywizji w stanie spoczynku, b. inspektor armji Jan Romer.

Marszałek Piłsudski przesłał na ręce wdowy po ś. p. gen. Romerze pismo kondolencyjne.

Angielska delegacja handlowa w Polsce

LONDYN, 6. 3. PAT. Dziś rano wyjechała do Warszawy handlowa delegacja brytyjska celem przeprowadzenia rozmów z przedstawicielami przemysłu polskiego, w sprawie zwiększenia obrotów handlowych między Wielką Brytanją a Polską.

Porty niemieckie w walce z Gdynią

HAMBURG, 6. 3. PAT. Z dniem 1 marca koleje niemieckie obniżyły stawki wyjątkowej taryfy tranzytowej w ruchu między portami niemieckiemi, a czechosłowackiemi stacjami granicznemi o 16 — 17 proc. Posunięcie to ma na celu przywrócenie konkurencyjności w stosunku do stawek taryfowych z Czechosłowacji do Gdyni, opierających w walucie czeskiej, które przez spadek kursu korony czeskiej potaniały o około 17 proc.

500 osób utonęło w nurtach rzeki

KANTON, 6. 3. PAT. Przy wjeździe do portu kantońskiego zatonął parowiec kursujący na rzece. Panuje obawa, że wszyscy pasażerowie w liczbie 500 zatonęli.

Dotychczas wyłowiono 350 trupów, które ułożono na ulicy wiodącej z portu do miasta. Zebrał się tam tłum kobiet, które poszukują swych krewnych.

Sprawcy zabójstwa sędziego Princea w Paryżu

PARYŻ, 6. 3. PAT. Komisarz Bony, który miał wyjechać do Dijon, zatrzyma się jeszcze w Paryżu, nietylko ze względu na konieczność badania uzyskanych ostatnio talonów czeków Stawiskiego, ale również z powodu, że, jak donosi agencja Havasa, nie jest wykluczone, iż w Paryżu właśnie znajdują się nici, które doprowadzą do wykrycia zabójców Princea.

Znów śmierć bezrobotnego w bieda-szybie.

Wczoraj o godz. 6 popołudniu na polach pod Zagórzem obok cmentarza wydarzył się w jednym z bieda - szybików tragiczny wypadek.

Mianowicie podczas wydobywania węgla zasypany został zwałami ziemi i węgla, niejaki Kola Smirnow, liczący około 35 lat.

Mimo natychmiastowej akrji ratunkowej spod zwałów ziemi wydobyto już tylko trupa.

Ciało ofiary nieszczęśliwego wypadku umieszczono w kostnicy szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

KAPITAN SKARŻYŃSKI MAJOREM.

WARSZAWA, 6.2. Ostatni Dziennik Personalny M. S. Wojsk. przynosi no minację kpt. Stanisława Jakóba Skarżyńskiego, bohatera lotu transatlantyckiego, na majora.

NOWY KAPELAN P. PREZ. RZECZYPOSPOLITEJ.

WARSZAWA, 6.3. Z powodu przewlekłej choroby dotychczasowy kapelan prezydenta Rzplitej ks. Bojanek prosił o zwolnienie go ze stanowiska. Na miejsce ks. Bojanka ma być zamianowany osobistym kapelanem prezydenta ks. Jan Humpola ,dotychczasowy proboszcz w Kościeliskach.

W swoim czasie ks. Humpola był prefektem w gimnazjum w Zakopanem.

REDUKCJE W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

WARSZAWA, 6.3. Z dniem 1 marca wszyscy urzędnicy banku gospodarstwa krajowgeo otrzymali 3-miesięczne wymówienie. Ma to stać w związku z zamierzoną redukcją płac.

LEKARZE NIE MOGĄ WSKAZYWAĆ PACJENTOM APTEK.

WARSZAWA, 6.3. W związku z zażaleniami aptekarzy, wniesionemi do jednej z izb lekarskich, dotyczącemi kierowania przez niektórych lekarzy chorych z receptami do określonych aptek ,a nawet zamieszczania na recep tach ich adresów, zarząd tej izby zwró cił uwagę swych członków, że postępo wanie to jest niewłaściwe. Tego rodza ju popieranie pewnych aptek może nasuwać przypuszczenie, co do istnienia porozumienia pomiędzy lekarzem i aptekarzem, co ze stanowiska etyki lekar skiej jest niedopuszczalne.

ROOSEVELT ZA SKRÓCENIEM CZASU PRACY I NIE OBNIŻANIEM ZAROBKÓW.

NOWY JORK, 6.3. Prez. Rosevelt wygłosił przez radjo przemówienie do całego narodu amerykańskiego, w któ rem oświadczył m. in., że dla skuteczne go przeciwdziałania wzrastającego bez robocia konieczna jest dalsza redukcja czasu pracy w przemyśle.

Prez. Roosevelt zaapelował do prze mysłowców, wzywając ich do przeprowadzenia tej niezbędnej reformy, ostrzegając jednak przed równoczesnem obniżeniem zarobków.

KŁOPOT Z „KSIĘDZEM" FARONEM.

WARSZAWA, 6.3. Przed sądem okręgowym znalazł się proces księdza kościoła starokatolickiego, Farona, oskarżonego o zniesławienie proboszcza kościoła św. Krzyża ks. Lorka.

Wraz z Faronem zajął ławę oskarżonych Bronisław Peteruch, redaktor odpowiedzialny organu kościoła starokatolickiego „Polska Odrodzona". W piśmie tem wydrukowano poszkwil na ks. Lorka, że rzekomo pobrał 8.500 zł. za pogrzeb bohaterskich lotników śp. Żwirki i Wigury.

Dotknięty tem ks. Lorek wytoczył sprawę o zniesławienie. Za uroczystość pogrzebową, nabożeństwo w kościele, oraz ziemię na cmentarzu duchowieństwo katolickie nie wzięło ani grosza, pośrednio czy też bezpośrednio. Oszczerczy artykuł był podpisany pseudo nimem, przyczem oskarżeni nie ujawnili nazwiska autora. Ponieważ na prze wodzie sądowym nie stwierdzono, że ks. Faron był autorem artykułu, sąd skazał na 2 miesiące aresztu tylko redaktora odpowiedzialnego pisma, a ks. Farona uniewinnił.

Kto oszczędza w Polsce?

Zmysł oszczędności uwydatnia się najsilniej wśród młodzieży.

Kraj nasz ma charakter wybitnie rolniczy, a ogromna większość ludności, gdyż około 73 proc., jest zatrudniona w rolnictwie. Pod względem jednak oszczędności zajmują rolnicy jedno z miejsc ostatnich. Wziąwszy pod uwagę okres sześcioletni 1926—1931 (dla lat późniejszych brak jeszcze danych), przekonamy się, że zmysł oszczędności uwydatnia się najsilniej wśród mlodzieży szkolnej, która posiada w wykazach P. K. O. odpowiednio 17.4 proc. (w r. 1926) i 24.9 proc. (w r. 1931) ogólnej ilości kont oszczędnościowych. Drugie miejsce zaj mują urzędnicy i wojskowi — 17.9 proc., których udział stosunkowy nie uległ zmianie, następnie robotnicy i rzemieślnicy — 13.4 proc. (w r. 1926 i 17.1 proc. (w r. 1931), pracownicy umysłowi odpowiednio 6.6 i 10.7 proc., handlowcy — 3.1 i 3.5 proc., służba domowa — 2.8 i 3.1 proc., wolne zawody — 13.0 — 5.3 proc., wreszcie rolnicy — 2.4 i 1.4 proc. Udział innych grup społecznych jest bardzo mały, nie sięga bowiem nawet 1.0 proc.

Tak więc najliczniejsza warstwa ludności — rolnicy — w dziedzinie gromadzenia oszczędności, które możnaby w życiu gospodarczem zużytkować, reprezentowana jest bardzo słabo. Tłumaczy się to nietylko zubożeniem rolnictwa skutkiem kryzysu, ile że wzięty pod uwagę okres dotyczy zaledwie jego początku, lecz również znaną niechęcią szerokich warstw ludności rolniczej do korzystania z usług instytucyj wszelkiego rodzaju. Ludność ta, pomimo znanej oszczędności i zapobiegliwości, chętniej lokuje gotówkę w „pończoszę", aniżeli w kasie oszczędnościowej.

Ciekawe są też dane, dotyczące wzrostu oszczędności w liczbach bezwzględnych. Ogólna ilość kont w ciągu powyższego okresu wzrosła o 537.6 proc. (ze 113.201 do 721.812). Gdyby wzrost ten dla wszystkich grup odbywał się równomiernie, to odsetek powyższy dotyczyłby ich również w jednakowym stopniu. Okazuje się jednak, że konta młodzieży szkolnej zwiększyły się o 829.6 proc. (z 19.710 do 182.229), urzędników i wojskowych o 537.7 proc. (z 20.267 do 129.242), rzemieślników i robotników — o 714.8 proc. (z 15.120 do 123.193), wolnych zawodów o 163.2 proc. (z 14.749 do 58.521) handlowców o 627.0 proc. (z 3.486 do 25.342), służby domowej o 6.13.: proc. (z 3.174 do 22.646), pracowników umysłowych — o 931.7 proc. (z 7.375 do 77.120), wreszcie rolników o 259.8 proc.)z 2.726 do 9.808).

Tak więc i w tym zakresie rolnicy pozostali znacznie wtyle za innemi grupami społecznemi.

Ten sam mniej więcej stosunek ujawnia się i w dziedzinie obrotu czekowego, tak powszechnego zagranicą. Ogólna ilość kont czekowych wzrosła o 34.8 proc. (z 48.011 do 64.750), ale wówczas gdy instytucje państwowe zwiększyły tę liczbę o 129.7 proc. (z 1.237 do 2.842), wolne zawody o 47.9 proc. (z 3.671 do 5.429), urzędnicy i wojskowi o 127.4 proc. (z 3.231 do 7.346), stowarzyszenia i związki o 110.3 proc. (z 2.296 do 4.828) itd., to rolnictwo zmniejszyło o 3.5 proc. (z 1.183 do 1.142). Oczywiście młodzież szkolna w obrocie tym udziału nie bierze.

Z. K.

Żywcem rozerwany

przez złe psy

WARSZAWA, 6. 3. Właściciel majątku Sieraków pod Płockiem, Wacław Łaski, miał złe psy, które zniały tylko właściciela oraz dozorcę Rzepkowskiego. Psy Łaskiego były postrachem całej okolicy, toteż wypuszczano je tylko na noc.

Zabłąkani przechodnie chronili się przed złemi psami na drzewach, przebywając tam całą noc. Psy bowiem szarpały ludzi, jak wilki.

Pewnego dnia w grudniu 1932 r. znaleziono na drodze zwłoki okolicznego mieszkańca, Mieczysława Dworakowskiego. Zwłoki były w straszliwy sposób zmasakrowane. Brzuch pośladek, policzki i inne części ciała były zupełnie wyjedzone.

Oględziny miejsca wypadku stwierdziły, że Dworakowski schronił się na drzewo, lecz został stamtąd ściągnięty przez psy. Przegryzione i połamane gałęzie oraz kij denata wskazywały, że między człowiekiem a psami rozegrała się rozpaczliwa walka.

Właściciela majątku Łaskiego i dozorcę Rzepkowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał Łaskiego na 2 lata więzienia, a Rzepkowskiego na półtora roku więzienia. Oskarżeni odwołali się do sądu apelacyjnego, który wyrok 1-szej instancji uchylił i oskarżonych uniewinnił. Od tego wyroku skolei odwołał się ze skargą kasacyjną do sądu najwyższego prokurator.

Sąd najwyższy wyrok uniewinniający oskarżonych skasował, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu.

Największy skandal amerykański.

Przed rewolwerem z... nożyków do golenia stchórzyły oddziały policji.

LONDYN, 6.3. Onegdaj dokonał sensacyjnej ucieczki słynny bandyta bankowy Dillinger z więzienia państwowego w Indianie. W pościg za zbiegiem wysłano tysiące policjantów i milicjantów z Indiany, Ohio i Illinois.

Przy ucieczce trzymał bandyta strażników w szachu pistoletem i zbiegł w samochodzie dyrektorki więzienia.

Zbrodniarzowi udała się ucieczka, mimo, że więzienia strzeże 50 posterunków.

Dzienniki poranne poświęcają całe szpalty sensacyjnej ucieczce bandyty bankowego Dillingera z więzienia państwowego i ogłaszają nowe szczegóły, charakteryzując tę ucieczkę jako jeden z największych skandali amerykańskich.

W poniedziałek rano było pół korpusu wojska na nogach oraz policja i milicja.

Rewolwer, którym szachował strażników, sporządził sobie Dillnger sam z aparatu i dwu nożyków do golenia i kawałka drzewa.

Przed ucieczką zdołał Dillinger popsuć wszystkie samochody więzienne, na których możnaby go ścigać.

Policja przypuszcza, że zbieg miał pomocników wśród więźniów, wypuszczonych warunkowo na wolność. W związku z tem przeprowadziła rewizję w mieszkaniach 230 tych urlopników.

Niemowlęta bezrobotnych

podrzucone rodzinom bogaczy.

Mieszkańcy Detroit w Ameryce ogrodnik Jack Balle i dawna akuszerka nazwiskiem Stidley, myśleli długo, aż wpadli na niezwykły pomysł. Wyszukali sześcioro niemowląt — były to dzieci bardzo biednych, bezrobotnych rodzin — ubrali je w czystą bieliznę i położyli nieznacznie w publicznym parku. Każdy z podrzutków miał przyszyty do koszulki list, zaadresowany do jednej z najbogatszych rodzin miasta, w którym zawarta była gorąca prośba, aby dana rodzina zechciała uznać dziecka za swoje i zajęła się jego losem.

Rodziny owe w pierwszej chwili odmówiły przyjęcia dziwnych podrzutków, ponieważ obawiały się jakichś ciemnych machinacyj. Dzieci zostały więc umieszczone w jednym z przytułków, ale wszyscy bogacze zadeklarowali gotowość utrzymywania ich tak długo, dopóki policja nie wyjaśni całej sprawy. Policja trafiła wreszcie na ślad.

Ogrodnik Balle i jego wspólniczka przyznali się, że zupełnie bezinteresownie postanowili zaopiekować się losem maleństw. Litość była jedynym motywem ich postępku. Gdy sprawa została wyjaśniona, w losie dzieci zaszła zmiana bardzo korzystna. Cztery rodziny zgodziły się adoptować dzieci „zaadresowane do nich, a dwie pozostałe oświadczyły, że chętnie zaopiekują się „swojemi" dziećmi aż do ihwili ukończenia przez nie lat 14.

JUSSUPOWYM SPADŁO Z NIEBA 25.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW.

LONDYN, 6.3. Oczekiwany z największem napięciem w całym Londynie rezultat procesu wszczętego przez W. Ks. Aleksandrównę Jusupową, przeciwko firmie Metro Goldwyn — Mayer o zniesławienie w filmie „Rasputin", został w poniedziałek popołudniu ogłoszony. Sąd przysięgłych uznał, że ks. Jussupowa jest Nataszą w filmie i uległa zniesławieniu w najwyższym stopniu i przyznał jej od firmy Metro - Goldwyn - Mayer 25.000 funtów szterlingów, czyli 700.000 złotych polskich odszkodowania.

Aczkolwiek po mowach adwokatów obu stron, a zwłaszcza po zreasumowaniu sprawy, dokonanem w mistrzowski sposób przed ławą przysięgłych przez 84-letniego sędziego sądu najwyższego lorda Avory, nie ulegało wątpliwości, że wyrok będzie na korzyść W. Ks. Iry ny Aleksandrówny, to jednak nikt nie oczekiwał tak olbrzymiego odszkodowania, które — rzecz oczywista — dla zubożałych Jussupowych, równa się jakby z nieba spadłej fortunie.

Od rozbrojenia do zbrojenia

Podróż ministra Edena naokoło Europy zakończyła się powrotem do punktu wyjścia — do Londynu. Minister Eden nie wraca jako triumfator, nie wiezie ze sobą laurów pacyfistycznych, nie złoży Macdonaldowi w prezencie obietnic rozbrojeniowych z Paryża, Rzymu czy Berlina. I tym razem propozycje brytyjskie zawarcia jakiegoś kompromisu zbrojeniowego międzymocarstwowego spełzły na niczem. Odpowiedź francuska na propozycje przedłożone przez min. Edena nastrojona jest na djapazon zupełnie niedwuznaczny: non possumus.

Niema już wątpliwości, że konferencja rozbrojeniowa, do której jeszcze miały być rozmaite próby dojścia do kompromisu między stanowiskiem Francji a stanowiskiem Niemiec — gdyż to jest właśnie ośrodek problematu ograniczenia zbrojeń — że konferencja ta została pogrzebana, że niezwoływanie jej i stałe odraczanie jest w danym razie istotnie plusem politycznym. Rezultatem konferencji mogłoby być w warunkach obecnych tylko kapitalne fiasco wszelkich propozycyj ze strony „pacyfikatorów“, a więc i zaognienie stosunków w Europie.

Wszelkie dotychczasowe a — zdaje się — i mogące jeszcze nastąpić próby, można będzie, jak się wyraził jeden z dyplomatów francuskich, księgować pod pozycją zatytułowaną: kapitały zamrożone

Określenie wcale trafne, zwłaszcza w momencie, gdy rządy i parlamenty Anglji, U. S. A. wyznaczają olbrzymie sumy na odbudowę floty powietrznej w niewidzianych dotąd rozmiarach. Rząd U. S. A. postanowił np. doprowadzić liczebną siłę floty powietrznej wojennej do 30.000 jednostek; cyfra to —przyznać trzeba — aż fantastyczna w swej wymowie. Uzasadnienie i umotywowanie gigantycznej rozbudowy awjacji wojennej daje szef sztabu amerykańskiego w naszkicowaniu stanu obronnego... wybrzeży od strony Atlantyku, których potężnie rozwinięte przemysłowe ośrodki wystawione są na wypadek wojny na ataki i pozbawione obrony należytej. A więc już nietylko Pacyfik, lecz i Atlantyk wchodzi w grę jako możliwy teren obrony i ataku.

W Anglji minister lotnictwa, lord Londonderry zaznaczył w swojem expose, iż program rozbudowy dla floty powietrznej wojennej przewiduje zwiększenie jej do liczby 81 eskadr zdolnych do akcji na daleki dystans oraz 13 eskadr przeznaczonych li tylko dla obrony kraju. Minister zaznaczył przytem, że W. Brytanja nie może jednak ograniczać dalej swoich sił obronnych w powietrzu i ze względu na bezpieczeństwo własne oraz kolonij zamorskich budżet musiała zwiększyć wydatnie budżet awjacji.

Francja ze swojej strony przystępuje do reorganizacji awjacji; rząd obecny wniósł już projekt ustawy odnośnej, przyczem zastrzegł się, że nie chodzi o powiększenie ilości jednostek, lecz głównie o polepszenie jakości ich. Polityka kwalitatywna oraz modernizacja materjału mają być główną wytyczną awjacji wojskowej we Francji.

Jeśli uwzględnić Włochy, które oddawna już wzmacniają awjację kosztem floty wojennej, dojdzie się łatwo do wniosku, iż Europa i Stany Zjednoczone — nie mówiąc o Japonji i Z. S. R. R. — od teoretycznego programu rozbrojenia przechodzą do praktycznego programu zbrojenia.

E. R.

Podpisanie porozumienia handlowego z Niemcami.

Dziś 7 b.m. podpisany będzie w Warszawie układ polsko-niemiecki w sprawie porozumienia gospodarczego, który jest konsekwencją zawartego niedawno paktu politycznego z Rzeszą i dalszym etapem w zacieśnieniu się stosunków między obu państwami.

W związku z zakończeniem rokowań z Niemcami odbyła się w dniu 5 bm. w ministerjum spr. zagranicznych konferencja prasowa, na której p. radca ekonomiczny M. S. Z. Antoni Roman, omówił istotę zawartego układu i poszczególne punkty porozumienia.

W układzie położono nacisk na stronę jurydyczną konfliktu, nie wchodząc zbytnio w stosunki gospodarcze. Chodziło zasadniczo o zlikwidowanie trwającej od r. 1925 wojny celnej przy zakreśleniu narazie szczupłych ram porozumienia, żeby skok w niewiadome był niewielki.

Układ polsko-niemiecki przewiduje zniesienie obustronnych zarządzeń bojowych, po stronie niemieckiej taryfy celnej maksymalnej t.zw. Obertarif w stosunku do towarów polskich, a po stronie polskiej zniesienie zakazów przywozu towarów niemieckich oraz ceł maksymalnych Obydwa państwa będą udzielały sobie wzajemnie autonomicznych zniżek celnych.. Jeśli chodzi o Polskę, będzie stosowała te zniżki w stosunku do maszyn, które nie są produkowane w kraju, a potrzebne są dla rozwoju przemysłu rodzimego.

Dzięki zawarciu porozumienia wzajemne obroty wzrosną o 25-30 proc. Wskutek zniesienia Obertarif wzrośnie przedewszystkiem eksport polskiego drzewa, nafty i produktów naftowych oraz wyborów hutnictwa żelaznego. W tej ostatniej dziedzinie zawarta została zresztą osobna umowa, na mocy której Polska będzie mogła wywozić do Niemiec żelazo na sumę 8 milj. zł. rocznie, a pozatem Niemcy godzą się na wywożenie złomu żelaznego do Polski, co zmniejsza koszty transportu tego surowca, sprowadzanego dotychczas w dużych ilościach z państw bardziej odległych.

Natomiast umowa nie zawiera żadnego porozumienia dotyczącego eksportu naszego węgla i artykułów rolniczych do Niemiec. Strona polska nie mogła forsować ustalenia kontyngentów wywozowych dla tych artykułów, gdyż zwiększyłoby to wzajemnie obroty o 60-80 proc., a nie o 25-30 proc., Niemcom bowiem trzebaby było przyznać odpowiednie rekompesaty. W chwili obecnej takie zwiększanie obrotów ze względu na innych kontrahentów byłoby nie wskazane.

Jeśli chodzi o artykuły hodowlane, Niemcy przyznali nam w konwencji i tranzytowo- weterynaryjnej prawo tranzytu tych artykułów przez terytorjum Rzeszy, co znacznie skraca drogę i obniża koszty transportu. W zamian za co Polska znosi zakazy, dotyczące przewozu ładunków towarów z Polski i do Polski za pośrednictwem portów niemieckich.

Niezależnie od oficjalnego układu i porozumienia przemysłów żelaznych obu państw, zawarta została umowa między linjami żeglugowemi niemieckiemi i polskiemi w sprawie podziału tonnażu .

Umowa ta, nie krzywdzi w żadnej mierze ani portów polskich, ani też naszych linij okrętowych.

Arystydes Briand,

jego polityka dla Polski i Europy

Nazwisko Brianda, zmarłego dnia 7 marca przed dwoma laty — to ćwierćwiecze Francji i jej polityki na początku 20 wieku.

Wielki ten polityk francuski urodził się wr. 1862 w Nantes w Bretanji, jako syn drobnego oberżysty. Jako młody adwokat wszedł do parlamentu z portji socjalistycznej i odtąd rozpoczęła się karjera ministerjalna Brianda, trwająca przez 25 lat. Piastował różne teki, był kilkakrotnie premjerem, po wojnie zaś wysunął się na czoło polityków francuskich jako najlepszy znawca stosunków międzynarodowych i doskonały mówca parlamentarny.

Jednakże swą zbyt daleko posuniętą ustępliwością przyczynił się do wzmocnienia pozycji Niemiec i pewnego osłabienia Francji. Wpływ jego na politykę francuską malał coraz bardziej, począwszy od r. 1930, a w początkach 1931 r. Briand poniósł porażkę w parlamencie i musiał podać się do dymisji. W walnej rozprawie przy wyborach prezydenta republiki, Briand jako kandydat lewicy poniósł klęskę na rzecz zmarłego później tragicznie prezydenta Doumera. Był jeszcze krótki czas na stanowisku ministra spraw zagranicznych, poczem wycofał się z polityki i zmarł w swej posiadłości wiejskiej w Bretanji w marcu 1932 roku.

Cokolwiek by można było powiedzieć o polityce Brianda, to mimo wszystko pamiętać trzeba, że w dniach przygotowania do walki, w dniach zwycięstwa i w smutnych latach przegrywania pokoju, Briand był wielkim mężem stanu, genjalnym politykiem i Francuzem z krwi i kości.

W Polsce było dużo przeciwników t. zw. „polityki briandowskiej“. W polityce porozumienia francusko - niemieckiego dopatrywaliśmy się niebezpieczeństwa dla Polski. Wierzyliśmy, że Briand nie uczyni nam krzywdy, ale mimo to mieliśmy obawę przed skutkami jego polityki. Niemniej jednak uznajemy dzisiaj, że Francji ubył wielki syn ojczyzny. Polsce — cenny przyjaciel, Europie zaś — niestrudzony orędownik pokoju.

ROZMAITOŚCI

„CZEKOLADOWA“ WALUTA.

Pomysłowy dyrektar jednego z mniejszych teatrów londyńskich, w celu uniknięcia płacenia wysokiego podatku od biletów wprowadził zwyczaj, że klijenci jego nabywali na miejscu w bufecie teatralnym tabliczki czekolady, za które następnie dostają odpowiednią kartkę z wyznaczonym miejscem na widowni. Krzesło na parterze kosztuje osiem tabliczek, a loża — czterdzieści.

LIST W UCHU IGŁY.

Do muzeum Smithsona w Waszyngtonie dostarczono list z 44 wyrazów, napisany na tak maleńkim skrawku papieru, że mieści się w uchu zwykłej igły. Mikroskopijny ten list musi być powiększony 88 razy, aby go można było odczytać.

KOLEBKA LUDZKOŚCI.

Pewien pułkownik angielski w Chur Chward znalazł 125 tablic, zapisanych sanskrytem, które odcyfrowano; tekst mówił, że kolebka ludzkości znajdowała się w kraju, zatopionym później przed 13 tysiącami lat przez ocean Spokojny i położonym niedaleko od równika. Ludzie, zamieszkujący ten kraj, określony w tablicach nazwą. Nu, posiadali już różne wynalazki, podobno nawet aeroplany, umożliwiające podróż 20 ludzi (tekst mówi o przelocie z Cejlonu do Chin) i broń palną.

KILKA CYFR O LUDZKOŚCI

Statystyk amerykanski S. W. Smuts obliczył, że wszyscy ludzie razem na całym świecie ważą 90 milj. kilogramów. Według jego też obliczeń ciężar ziemi jest 66 biljonów kilogramów. Aby cała ludzkość przewieźć wagonami potrzeba 6 miljonów wagonów ciężarowych, wagony te ustawione na szynach raz tylko opasałyby ziemię dokoła. Mało miejsca potrzeba, żeby zgromadzić wszystkich żyjących ludzi; ustawieni jeden obok drugiego zajęliby przestrzeń 52 km. obwodu, w godzinę więc możnaby „przejechać“ całą ludzkość.

Smutno wygląda obliczenie marnowanego przez ludzi czasu. Człowiek, żyjący do 60 roku życia, przesypia trzecią część doby ,czyli śpi 20 lat. Jeśli na codzienne posiłki przeznacza godzinę — to przez całe swe życie „przejada“ 3 i pół roku, na ubranie się marnuje i rok i 3 miesiące. Widzimy, że właśnie na życie zostałe naprawdę mało czasu ,a żarłocy, eleganci i próżniacy „żyją“ jeszcze krócej!

KTO SZUKA, TEN ZNAJDZIE.

We Francji cieszy się dużą sławą mr. Henri Fouillard, który na swoich wizytówkach kazał wydrukować tytuł: „legalizowany poszukiwacz na plażach“. Zawód p. Feuillarda jest dość oryginalny. Pod koniec sezonu letniego udaje się zwykle p. Fouillard za uprzednim upoważnieniem zarządu danej plaży, na poszukiwanie w przybrzeżnych diunach. I znajduje... do djabła i trochę. Faktem jest, iż p. Fouillard żyje dostatnio i bez kłopotów, wykonywując swoje rzemiosło człowieka, który szuka i znajduje. W Paryżu p. Foullard ma konkurenta, który pracuje jednak na innem polu: terenem poszukiwań swoich uczynił linje tramwajowe. Między godz. 1 w nocy a 5 rano obchodzi on tory tramwajowe i obszukuje starannie wszystkie szczeliny obok szyn, zwrotnic i krzyżownic. Pomysłowy jegomość ułatwił sobie zadanie: nie potrzebuje się schylać, trzyma zawieszone na dwuch sznurkach lusterko i małą latarkę elektryczną, które zapuszcza w szczeliny i otwory. Rzut oka na lusterko pozwala mu stwierdzić odrazu, czy znalazł to, czego szukał. A znajduje różne rzeczy: monety, drobne klejnoty, spinki, szpileczki etc. etc. I żyje niegorzej od mr. Fouillarda, grzebiącego w piasku nadmorskim.

Modrzejowskie zakłady winne są swym robotnikom zgórą 600 tys. zł.

Strajk w hucie „Katarzyna" trwa w dalszym ciągu — Strajk w hucie Milowice — Półtoragodzinny strajk w hucie „Staszic"

Sytuacja strajkowa w hucie „Katarzyna" nie uległa w dniu wczorajszym żadnej zmianie. Robotnicy w dalszym ciągu oświadczają, że nie przerwą strajku dopóki dyrekcja nie uwzględni ich żądań.

Onegdaj w godzinach popołudniowych przystąpili również do strajku robotnicy huty „Milowice". Ogółem strajkuje zgórą 2.000 robotników. Dyrekcja Modrzejowskich zakładów kilkakrotnie wczoraj usiłowała skłonić robotników do przerwania strajku i powrotu do pracy. Wszystkie jednak próby w tym kierunku zawiodły.

Wczoraj w godzinach rannych wybuchł strajk w trzeciej hucie: „Staszic". Zarządowi huty udało się jednak przekonać robotników, że strajk jest bezcelowy, dzięki czemu po półtoragodzinnym strajku powrócili do pracy, tembardziej, że obiecano im wypłatę tygodniowego zarobku.

Wśród strajkujących robotników w hutach „Katarzyna" i „Milowice" panuje duże rozgoryczenie. Robotnicy i ich rodziny zdane są na łaskę właścicieli sklepików, w których za kupują produkty spożywcze. A przecież kredyt też ma swoje granice. Nic więc dziwnego, że właściciele sklepów odmawiają dalszego kredytu. Sytuacja więc jest rozpaczliwa. A trzeba przecież i to wziąć pod uwagę, że niektóre rodziny robotnicze są bardzo liczne, niejednokrotnie składające się z 9, 10, a nawet więcej osób. W rodzinach tych panuje nędza.

W podobnej sytuacji znajdują się również rodziny robotników zatrudnionych w hucie i kopalni „Raków" pod Częstochową.

Zaległości robotnicze w całym koncernie Modrzejowskich zakładów wynoszą zgórą 600.000 zł. Jest to suma olbrzymia.

Zarząd koncernu nie troszczy się jednak o to, aby wypłacić robotnikom zaległe zarobki i zbywa ich byle czem, a tymczasem zaległości rosną i rosną.

Na onegdajszej konferencji w inspektoracie pracy przedstawiciele zarządu koncernu nie chcieli określić sumy, jaką będą spłacać robotnikom na poczet zaległych zarobków. O czem to może świadczyć? Panowie dyrektorzy zgóry wiedzą, że nie będą mogli uskutecznić wypłaty zaległości i dlatego operują ogólnikami, do których nie można przywiązywać żadnej wagi.

Przyrzeczono robotnikom, że w marcu wypłaty tygodniowe odbywać się będą normalnie, a z dniem 1 kwietnia br., jednocześnie z normalnemi wypłatami za kwiecień, robotnicy mają otrzymywać częściowo zaległe zarobki. Ale w jakiej wysokości? Przez jaki okres czasu robotnicy swoje zaległe należności będą odbierać?

Czas byłby najwyższy, aby w gospodarkę Modrzejowskich zakładów wejrzały odpowiednie władze i raz położyły kres tym niezdrowym i w wybitny sposób demoralizującym stosunkom.

NA MARGINESIE.

Rozkosze imieninowe

Nikt mi chyba nie zaprzeczy, że proszona kolacja imieninowa ,należy w tych ciężkich czasach do rzeczy miłych i pożądanych. Można tego dnia od rana pościć, a wychodząc z wizyty zabrać jeszcze coś w „papierek", bo było takie smaczne i trzeba w domu pokazać.

Gospodyni dla reklamy, aczkolwiek smętna do dna duszu, kraje resztę tortów czy innych „specjałów" i napełnia chciwe kieszenie.

Ale wróćmy do samych imienin. Otóż po kolacji trzeba się „towarzysko" zabawić. Jeżeli się powie odrazu głosem twardym jak skała: — Ja gram w bridża i przepraszam resztę towarzystwa — człowiek jest uratowany. W najgorszym razie można jeszcze kibicować. Ale nie daj Boże dać się wciągnąć do ogólnej zabawy, w której jest przewaga pań.

— Niech pan da się ogolić — mruży czarne oczy śliczna pani Hońka.

— Dla pani wszystko, ale przed trzema godzinami goliłem się — mówię cicho i niepewnie.

— Przecież to jest taka zabawa — wyjaśnia mi jakaś zabłąkana ciocia. Po chwili wszyscy panowie opuszczają pokój. Ładnie się zaczyna — myślę. Siadam na krześle, naokoło mnie dziesięć pań, zawiązują mi oczy chustką. Czekam pełen drżeń — jak mówi piosenka.

— Naraz czuje delikatne muśnięcie w policzek. Rozkosz! Zdejmują mi opaskę z oczu.

— Która z nas pana pocałowała?

— Nic nie czułem, proszę jeszcze raz tylko wolniej i mocniej.

Tym razem czyjeś usta wessały się w moje tak silnie, że straciłem oddech. Któraż to taka namiętna? Wskazuję palcem na jedną z pań.

Ach, jak się te baby umieją złośliwie śmiać. Cóż się okazało? Oto skryty za portjerą bezwąsy siostrzeniec pani domu obdarzał mnie pocałunkami. A ja warjat myślałem....

— — — — —

Oprócz tego można bawić się jeszcze w cenzurowanego, siać pietruszkę, budować mosty, udawać listonosza, a wszystkie te swawolne igraszki mają za zadanie możliwie najbardziej człowieka ośmieszyć, czyli „zrobić z tata warjata".

Jeśli na dobitek każą ci jeszcze przy dźwiękach radja lub patefonu tańczyć w pokoju obliczonym na cztery pary, w którym porusza się dziesięć par (a jako dżentelmen tańczysz z każdą panią pokolei), to po krótkim czasie przeklinasz minutę, w której się urodziłeś.

Ale przecież kolację zdjadłeś i humorek musi być.

Więc mokry i słaniając się na nogach przyczysz ostatkiem sił: — Tempo, tempo, proszę państwa! Kółeczko!

KAO.

Konferencja w sprawie uregulowania warunków pracy i płac w przemyśle skórzanym

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się wczoraj, pod przewodnictwem **insp. Rychłowskiego,** konferencja, w sprawie uregulowania warunków pracy i płac w przemyśle skórzanym Zagłębia Dąbrowskiego.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele pracowników w osobach przedstawicieli cechów, zarówno chrześcijańskich, jak i żydowskich i przedstawiciele pracowników przemysłu skórzanego, cholewkarzy, kamaszników, szewców itp.

Długotrwałe, bo blisko 4-godzinne, pertraktacje nie doprowadziły do żnadnych rezultatów. Pracodawcy żądali obniżki płac, dochodzącej w niektórych gałęziach do 35 proc.

Przedstawiciele pracowników żądanie to odrzucili, wobec czego konferencja została przerwana i odłożona do piątku, dn. 9 bm.

Nieznany złoczyńca połamał drzewka na szosie Będzin — Siewierz

Wandal zniszczył 24 drzewka

Dopiero we wczorajszym numerze pisaliśmy o tem, że sprawa ochrony przyrody w Zagłębiu nie jest właściwie prowadzona i doceniana.

W Zagłębiu często bowiem zdarzają się wypadki, że jakiś niepoczytalny osobnik łamie drzewa lub niszczy kwietniki.

Obecnie mamy do zanotowania wypadek, który winien być w razie wykrycia winowajcy surowo ukarany.

Oto na szosie z Będzina do Siewierza na odcinku Łagisza — Sarnów, w nocy z 3 na 4 bm., jakiś wandal połamał 24 młode drzewka, zasadzone dopiero w ubiegłym roku.

Według przypuszczeń niepoczytalny osobnik szedł od Będzina w stronę Sarnowa, niszcząc po drodze drzewka.

Policja prowadzi śledztwo, celem wykrycia sprawcy.

Kobieta z dzieckiem wpadła do bieda - szybu

Na szczęście skończyło się tylko na lekkich obrażeniach

Bieda - szyby z których bezrobotni wydobywają węgiel często są miejscami tragicznych wypadków. Ostatnio na terenach tych zdarzył się wypadek, który na szczęście nie zakończył się tragicznie.

Mianowicie **Antonina Misztal,** zamieszkała w Józefowie (ul. Główna 10), przechodząc z 4-letniem dzieckiem Anny Szymanek z Klimontowa przez teren, gdzie są bieda - szybiki wpadła do jednego z nich wraz z dzieckiem.

Szybik ten nie był zbyt głęboki i tylko dzięki temu Misztal i dziecko odniosły lekkie obrażenia.

Walne zebranie Z.Z.Z. na Ksawerze

W gmachu szkolnym na Ksawerze odbyło się walne zebranie członków i sympatyków ZZZ, na którem przemawiał delegat i generalny sekretarz ZZZ w Katowicach **poseł Kapuściński.**

Specjalnie podkreślał referent szkodliwość uzależnienia postulatów ekonomicznych robotników od partji politycznych i podkreślał konieczność porozumienia wszystkich robotników polskich i połączenia się w związku bezpartyjnym ZZZ. Następnie referent oświetlił należycie politykę kapitału zagranicznego w stosunku do państwa i sprawy robotniczej. Następnie poseł Kapuściński udzielał szczegółowych wyjaśnień w sprawie kas brackich i ustawy o czasie pracy.

KRONIKA

Marzec 7 Środa	Dziś: Tomasza i Feliksy Jutro: Jana Bożego Wschód słońca: 5.56 Zachód słońca: 17.15

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 7 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.‸0. Kom. meteor. 12.55. Dz. południn. 15.25 Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Muzyka jazzowa. 15.55. Recital śpiew. 16.10. Program dla dzieci. 16.40. Skrzynka poczt. 16.55. Koncert ork. wojsk. 17.25. Recital fortepj. 17.50. Skrzynka roln. 19.10. Literatura na Capri. 19.25 Myśli wybrane. 19.30. Dwie Wwowy, opera komiczna. 20.28. Kom. sport. 22.00. Sen poranka wiosennego. 22.15 Muzyka tan. 22.40 Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 7 marca.

7.00. Aud. por. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Płyty 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Kom. z Warsz. 15.40. Płyty. 15.55. Tr. z Warsz. 16.40 Skrzynka poczt. 16.55. Tr. 18.00. Odczyt z Krak. 18.20. Muzyka lek z Warsz. 17.50. Wiad. zw. Wynalazców. ka. 18.45. Program na dz. nast. 18.50. Rozmaitości. 18.55. Z życia współczesnej Ameryki Północ. o farmerze. 19.10 Tr. z Warsz. 19.30. Dwie wdowy opera komiczna. 22.00. Tr. z Warsz. 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Z Kielc

(k) **Autobus wpadł do przydrożnego rowu.** Na 6 klm. za Buskiem w stronę Chmielnika,uległ wypadkowi samochód komunikacyjny, będący własnością Lejbusia Frydmana, a prowadzony przez szofera Kurka Wincentego. Wypadek powyższy został spowodowany tem, że rozeszły się sztangi kierownicy, wskutek czego prawe przednie koło wpadło do rowu. W samochodzie tym jechało 8 osób, z których nikt szwanku nie poniósł, jak również nie uległ poważniejszym uszkodzeniom i samochód.

(k) **Krwawy pościg za bandytami w pińczowskim.** Onegdaj o godz. 8.30 rano w Rogowie, pow. pińczowskiego, 2 uzbrojonych w rewolwery bandytów dostało się na plebanję,, gdzie po splondrowaniu biurka zabrali 20 zł.

Bandytów spłoszył miejscowy proboszcz, który po odprawieniu mszy św. powracał z kościoła do domu. Ścigani przez zaalarmowaną ludność bandyci gęsto ostrzeliwali się z rewolwerów, przyczem jedna z kul zraniła ciężko Michała Zubałę z Wyszogrodu.

Zarządzony przez organa P. P. pościg doprowadził do ujęcia bandytów, którymi okazali się Jan Płaneta i Stanisław Fikas, obaj zamieszkali w pow. brzeskim.

Bandytów rozbrojono i osadzono w więzieniu.

(k) **Napad bandytów.** W nocy na 4 bm. w Niegowonicach, pow. pińczowskiego, 3 bandytów, zaopatrzonych w kije — po uprzedniem wybiciu szyb w oknie — wtargnęło do mieszkania Firka Franciszka, gdzie po steroryzowaniu domowników zrabowali 4 poduszki, 2 jaśki, kapę na łóżko, obrus, garnek ze śmietaną, pół bochenka chleba, pół klg. słoniny oraz potłukli lustro, wyrządzając szkodę na kwotę 155 zł.

(k) **Tajemnicza śmierć.** W lesie państwowym Kostomłoty, pow. kieleckiego. Skorubczyński Stanisław, lat 60, zam. w Kielcach przy ulicy Piotrkowskiej, wszedł na sosnę celem łamania gałęzi, z której spadł z wysokości 8 mtr., przyczem doznał b. ciężkiego potłuczenia, a po przewiezieniu do szpitala w Kielcach dnia następnego zmarł.

(k) **Zatarg z mężem przyczyną samobójstwa.** Onegdaj o godz. 20.50 w mieszkaniu przy ul. Bodzentyńskiej nr. 30 w Kielcach usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie 50 gr. esencji octowej Dudek Kazimiera, lat 36, mężatka, która w stanie niebudzącym obaw o życie przewieziono do szpitala św. Aleksandra. Powód — zatargi z mężem.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś dnia 7 bm. o godz. 19 — odegrana zostanie przez uczenice gimnazjum im. Rzadkiewiczowej sztuka sceniczna p.t. „Wieczór Sienkiewiczowski“

Czwartek, dnia 8 bm. o godz. 20 m. 15

„IVAR KREUGER“

Film sceniczny w 17 obrazach. W roli głównej występuje utalentowany artysta naszego teatru p. A. Mikołajewski.

Ceny miejsc najniższe.

ZWIĄZEK PSZCZELARSKI ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Na terenie Zagł. Dąbr. organizuje się obecnie związek pszczelarski. Akcja ta spoczywa w ręku p. Szczepana Bargieła, wójta w Wojkowicach Kościelnych, prezesa gminnego koła BBWR. Dotąd zgłosiło się 20 pszczelarzy. Dalsze zgłoszenia należy adresować na ręce organizatora, Antoniów, poczta Ząbkowice, skrytka pocztowa 14.

Do związku powiatowego pszczelarzy zgłaszać się mogą także amatorzy z miast Zagłębia.

Dziedzina ta w Zagłębiu jest bardzo zaniedbana, natomiast fabryk fałszowonego miodu w Zagłębiu mamy więcej niż pszczelarzy. Syrop ziemniaczany, zanieczyszczany dla niepoznaki woskiem i nieco zapachu miodowego ma być tym rzekomym miodem, który nigdy ula nie widział.

Dlatego w interesie hodowców pszczół leży, aby się zorganizowali.

Dla wzmożenia akcji hodowli pszczół w Zagłębiu odbył się dwudniowy kurs w Antoniowie u p. Bargieła, z inicjatywy wydziału powiatowego. Kierownikiem tego kursu był p. Sternik, referent rolny powiatowy. Na kursie postanowiono rozpowszechnić rasę pszczół kaukaskich, jako że mają długie ssawki i mogą skutkiem tego wydobywać nektar z czerwonej koniczyny, co się naszym pszczołom nie udaje.

Pszczelarze we własnym interesie zapisywać się winni do związku powiatowego.

— **Ożywienie w kółkach rolniczych powiatu będzińskiego.** Z nadchodzącą wiosną uwydatnia się żywa akcja organizacyjna w kółkach rolniczych. Akcją tą kieruje wydział rolny sejmiku będzińskiego: Dobrym pomysłem są lotne trzydniowe kursy rolnicze, urządzane obecnie po wszystkich gminach w powiecie. Kursami kierują fachowcy rolni, ogrodniczy, weterynaryjni samorządu powiatowego w Będzinie.

— **Studjum pedagogiczne uniwersytetu krakowskiego.** W niedzielę przybywa do Sosnowca studjum pedagogiczne krakowskiego uniwersytetu z wizytatorem dr. Gluthem na czele. Studjum zwiedzi zakłady naukowe, świetlice, czytelnie, organizacje młodzieżowe. Wycieczka zakwateruje się w schronisku szkolnem noclegowem przy seminarjum męskiem w Sosnowcu.

— **Wieczór Sienkiewiczowski** w wykonaniu uczenic gimnazjum żeńskiego im. H. Rzadkiewiczowej odbędzie się dziś 7 bm. w teatrze miejskim w Sosnowcu z urozmaiconym programem.

— **Rekolekcje wielkopostne w Dąbrowie.** W dniach od 17 — 25 bm. odbędą się w Dąbrowie rekolekcje wielkopostne, które prowadził będzie ojciec Jezuita z Chyrowa.

— **Zebranie dyskusyjne.** Zarząd koła środowiskowego inteligencji pracującej przy radzie powiatowej BBWR. w Sosnowcu, podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że w czwartek dnia 8 bm. o godz. 20-ej w sali rady powiatowej BBWR. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego nr. 16 I p. odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat: „Sprawy wewnętrzne we Francji w chwili obecnej“ Referat powyższy zostanie wygłoszony przez inż. Horter de Vallasie.

Zakończenie wyborów wójtów w powiecie będzińskim.

W poniedziałek zakończono wybory wójtów w powiecie będzińskim. Akcja wyborcza do samorządów wiejskich trwała od października ub. r. do dnia 5 marca b. r.

Radnych gromadzkich wybrano 1250 i 1250 zastępców, 60 sołtysów i tyluż zastępców. Radnych gminnych wybrano 144 i tyluż zastępców, oraz ośmiu wójtów. Z wybranych wójtów 2 jest legjonistami, 4 prezesami gminnych kół BBWR i członkami gminnych kół BBWR.

W niedzielę odbyły się wybory wójta w Bobrownikach. Wybrany został p. Kamiński, urzędnik gminny, zastępcą p. Maciej Mitas z Dobieszowic, ławnicy pp.: Józef Olszówka z Żychcic, Franciszek Wyderka z Rogoźnika i Karol Ziemba z Bobrownik. W Grodźcu powołano na wójta p. Imiołczyka, dotychczasowego komisarza gminnego.

W gminie olkusko - siewierskiej wójtem wybrano p. **E. Bagińskiego, zastępcą p. F. Gwiazdę, ławnicy pp. Łada, K. Rajchman, J. Góreczny.**

Wszyscy członkowie samorządu wiejskiego od najniższej komórki, tj. od rady gromadzkiej do wójtów reprezentują obóz prorządowy. Opozycja zdobyła tylko 6 mandatów w gminie Wojkowice Kościelne. Jak słychać i ci radni odsuwają się obecnie od partyjnictwa. Wszędzie wybory miały charakter spokojny. Wójt gminy Niwka, p. Migdał, członek PPS CKW, jako były legjonista, zgłosił swój akces do BBWR.

Charakterystyczną cechą obecnego samorządu wiejskiego jest to, że do rad gromadzkich i gminnych dopłynęła, poza rolnikami, także pracująca inteligencja wiejska, jak nauczycielstwo, duchowieństwo, pracownicy umysłowi kopalniani i fabryczni. Wójtowie pod względem jakościowym przedstawiają element inteligentny. Zniknęło oblicze stanowości, a do współpracy dla dobra wsi, gminy, powiatu stanęły wszystkie stany, zamieszkujące naszą, zagłębiowską gminę, co jest wyraźnem odbiciem ideologji Bloku.

Obozowi pomajowemu wyniki wyborów do samorządu wiejskiego dały pełne zwycięstwo, tak w powiecie będzińskim jak i zawierckim. Cyfrowo wyraża się to sto procentowem zwycięstwem bloku bezpartyjnego.

Tajemnica powodzenia leży w tem, że BBWR utrzymuje stały kontakt z ludnością wiejską, albo wprost, albo przez rozliczne swoje organizacje.

Pp. starostom będzińskiemu i zawierckiemu należy gratulować świetnych wyników w wyborach samorządowych.

Walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Teatru w Sosnowcu.

Onegdaj odbyło się walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Teatru w Sosnowcu. Przewodniczył zebraniu **dyr. Lewandowski**, sekretarzował **p. Barański.** Sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok ubiegły złożył prezes Towarzystwa, **wiceprezes Kucharski**, podkreślając trudne warunki, w jakich pracuje teatr w Sosnowcu, ogrom wysiłków dyrekcji teatru, aby scenę sosnowiecką, mimo wszystko, utrzymać na odpowiednim poziomie. Sprawozdanie kasowe złożył **dyr. A. Sokolski**, komisji rewizyjnej **dr. Wołkowicz.**

Skolei przystąpiono do uzupełniających wyborów zarządu. Do zarządu wybrano ponownie: prezes — **wiceprezes K. Kucharski, wiceprezesi: kom. Kuźniak i dyr. Bereszko, skarbnik — dyr. Sokolski, sekretarz — p. Br. Górecki.**

Członkowie zarządu: Paweł Kucharski, red. Stefan Arnold, naczelnik Martin, mgr. Marceli Jagiełłowicz, W. Czechowski i Wiesław Muszyński.

Do komisji dochodowej wybrano: dr. Kozłowską, dyr. Lewandowską, dyr. Krzyżkiewiczową, p. Jagiełłowiczową i dyr. Lewandowskiego.

Do sekcji repertuarowej: dyr. Zillingera, prof. W. Wyspiańskiego, nacz. Nawrockiego, red. Lucjana Horskiego i red. Konstantego Ćwierka.

Do sekcji propagandowej: red. W. Fabrycego, red. St. Arnolda i red. H. Sperlinga.

Do sekcji gospodarczej: kom. Kuźniaka, nacz. Mroczkiewicza i nacz. Martina.

Do komisji rewizyjnej: kom. Almstaedta, dr. Wołkowicza i p. Piętkę.

W wolnych wnioskach zastanawiano się nad dalszą działalnością teatru, przyczem wyrażano przekonanie, że z pomocą teatrowi winien przyjść i samorząd powiatowy, samorządy miejskie oraz województwo przez udzielenie subwencyj.

Zebrani ponadto powzięli uchwałę wyrażenia gorącego podziękowania dyrekcji teatru i zespołowi za utrzymanie wysokiego poziomu, mimo trudności i mimo ciężkich warunków finansowych.

Brzydkie sprawki lekarza powiatowego w Miechowie

Łapówki, namawianie aptekarza do otrucia księdza

W zakończeniu 5-dniowej rozprawy, sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie, skazał b. lekarza powiatowego w Miechowie, **dr. Henryka Szenkera** na pół roku aresztu z umorzeniem wskutek amnestji, za pobieranie opłat dla siebie za świadectwa, zamiast wydawać je bezpłatnie.

Akt oskarżenia zarzucał **dr. Szenkerowi** nadużycia władzy, jako lekarza powiatowego przez branie łapówek od piekarzy i różnych handlarzy, przywłaszczenia sum, wpłacanych na stemple i nakłanianie aptekarza do wsypywania trucizny do ziół, przeznaczonych dla księdza Głowackiego w Racławicach.

Przed sądem przewinęło się około 100 świadków, wśród których zeznawał starosta miechowski **p. Piątkowski** i b. komendant powiatowy **komisarz Kita.**

Pozostali świadkowie, to wyłącznie żydzi z miasteczek pow. miechowskiego, którzy dziwnym zbiegiem okoliczności dużo rzeczy obciążających zapomnieli, pomimo, iż wobec sędziego śledczego inaczej zeznawali.

Sprawa **dr. Szenkera**, jako byłego lekarza powiatowego (zwolniony został po 10-letniej służbie w sierpniu 1931 r.), człowieka dzisiaj bogatego, budziła w Miechowie ogromną sensację.

Oskarżonego broniło 3 adwokatów: **Pp. Cichocki z Kielc, Aschenbrenner (kuzyn) i Pfeffer z Krakowa.**

PRACE TOW. ŚPIEWACZEGO „HEJNAŁ“ W CZELADZI.

Onegdaj pod przewodnictwem p. St. Pęczka odbyło się walne zebranie tow. śpiewaczego „Hejnał“ w Czeladzi. Tow. śpiewacze „Hejnał“ istnieje dwa lata i może się poszczycić pięknym dorobkiem. Towarzystwo „Hejnał“ posiada dobrze zorganizowane dwa chóry: męski i mieszany. Z racji pierwszej rocznicy istnienia „Hejnału“, odbył się koncert w sali kina „Czary“ Dużą wagę przywiązuje się również do ruchu wycieczkowo - krajoznawczego. W ciągu roku urządzono kilka wycieczek. Obecnie projektuje się wycieczkę do Gdyni i do Zakopanego. Dnia 17 bm. w sali klubu urzędników na Saturnie urządzony będzie drugi koncert, w programie którego przewidziana jest jednoaktówka p. t.: „Tatuś pozwolił“. Budżet na rok 1934 uchwalono w sumie 550 zł., poczem wybrano nowe władze towarzystwa. W skład zarządu uchodzą pp.: W. Brzozowski — prezes, W. Szkocówna — wiceprezes, A. Kubik — sekretarz, Cz. Tarnówka — skarbnik, K. Otrębski — gospodarz, M. Grząba, Wł. Nowak—członkowie zarządu. Kom. rewizyjna pp.: Fl. Ziętkówna, M. Miodyński, Z. Nowicki. Kierownikiem chóru jest p. St. Pęczek.

— **Znów zamach samobójczy w Sosnowcu.** Leon Radzioch (Sielecka 12) usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala na Pekinie. Powód targnięcia się na życie — nieznany.

— **Zwyżka ceny mleka.** W związku z nastaniem postu konsumcja mleka wzrosła — powodując przejściowe braki. W rezultacie ceny poszły w górę o 2 gr. na litrze t. j. mleko „wyborowe“ 27 gr. — „pełno - wyborowe“ 32 gr.

— **Odczyt o spółdzielczości.** W dniu 8 bm. o godz. 19 w lokalu związku młodzieży „Jedność“ w Sosnowcu, (Marjacka 1), inż. Berbecki wygłosi odczyt p. t.: „O spółdzielczości“.

— **Z życia koła przyjaciół: KPW.** W dniu 6 bm. odbyło się organizacyjne zebranie koła przyjaciół przy KPW., ognisko Sosnowiec Parowozownia w lokalu KPW. przy ul. Nowej nr. 49.

Wybrano zarząd w osobach: prezes Zaniechowski Mikołaj, wice prezes Stodołkiewicz Feliks, kierownik rozrywkowy Pałecz Czesław, sekretarz Kieres Henryk, członkowie zarządu: Kijewski Jan, Rak Jan i Dubiel Czesław.

Sekretarjat koła przyjaciół czynny jest poniedziałki, środy i piątki od godziny 19 do godz. 20.

— **Częstochowa siedzibą zagłębiowskiego okręgu legjonu młodych.** Rozkazem komendanta głównego legjonu młodych, Zbigniewa Zapasiewicza, utworzony został zagłębiowski okręg legjonu młodych, którego siedzibą ustanowiona została Częstochowa, a dotychczasowy obwód w Częstochowie podniesiony do znaczenia okręgu.

Jednocześnie komendantem okręgu zagłębiowskiego legjonu młodych mianowany został magister Władysław Pikuła.

— **Kradzież cennych skrzypiec w Sosnowcu.** Wczoraj w nocy nieznani złodzieje dostali się zapomocą dobranego klucza do mieszkania Szymona Djamanta, skrzypka i kierownika orkiestry w „Oazie“ (Krzywa 1) i skradli cenne skrzypce, wart. 5.000 zł. Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców.

Z Zawiercia.

(z) **Kursy ratownictwa w Porębie.** W Porębie odbyło się uroczyste zakończenie kursów ratownictwa, zorganizowanych przez oddział PCK. w Zawierciu. Na uroczystość tę z ramienia zarządu oddziału PCK. w Zawierciu przybyli: prezeska dyr. Banachiewiczowa, wiceprezeska dr. Michnowska i instr. P. C. K. p. Ł. Wochtman. Uroczystość zagaił przedstawiciel fabryki Poręba p. J. Publicki, następnie dłuższe przemówienie wygłosiła dyr. Banachiewiczowa.

Po przemówieniach instr. P. C. K., p. E. Wochtman wręczył słuchaczom świadectwa z ukończenia kursów. Na kursy tę uczęszczało 92 słuchaczy, egzamin zdało 84 osoby. Kursiści podzieleni zostali na 4 drużyny, 2 fabryczne i 2 pozafabryczne.

Na zakończenie zabrał głos p. Szczepanik, który w imieniu słuchaczy dziękował zarządowi PCK. za zorganizowanie tych kursów.

(z) **Z działalności straży pożarnych pow. zawierckiego.** Pod przewodnictwem prezesa H. Erbego odbyło się pierwsze posiedzenie powiatowego zarządu związku straży pożarnych, na którym przedewszystkiem ukonstytuował się zarząd w sposób następujący: pierwszy wiceprezes p. T. Marszałek z Mrzygłoda, drugi wiceprezes p. W. Szymański z Zawiercia, sekretarz p. Jędrzejkiewicz z Żarek, skarbnik p. W. Słociński z Zawiercia, członkowie: A. Hetmańczyk z Pińczyc i J. Przybyła z Winowa.

W Niegowie odbyła się odprawa prezesów, skarbników, sekretarzy, naczelników i zastępców oddziałów straży pożarnych z Niegowy, Uzurowa, Dąbrowna i Postaszowic. Na odprawę przybyło 24 członków wyżej wymienionych straży. Odprawa ta odbyła się przy udziale st. instr. Z. Wochtmana, który był jednocześnie referentem wszystkich spraw omawianych na tej odprawie. Między innemi sprawy organizacyjne, kasowe, preliminarzy budżetowych na r. bież., kulturalno - oświatowe, zaopatrzenia wodnego, szkoleniowe, zaopatrzenie w sprzęt przeciwpożarniczy, obrony przeciwgazowej, wychowania fizycznego i strzeleckiego. Przed zakończeniem obrad uchwalona została rezolucja w sprawie ustawy przeciwpożarowej, która następnie w dniu dzisiejszym wysłana została do głównego zarządu związku straży pożarnych.

Zjazd delegatów związku legjonistów

okręgu kieleckiego.

Onegdaj w Kielcach odbył się doroczny zjazd delegatów zw. legjonistów okręgu kieleckiego.

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i przyjęciu do wiadomości walne zebranie delegatów wybrało nowy zarząd okręgu kieleckiego — w składzie: **prezes — wicewojewoda Stanisław Jarecki, wiceprezes — poseł Stefan Byczyński** i inni.

Na zjeździe omawiana była sprawa całkowitego zlikwidowania bezrobocia wśród b. legjonistów; opracowany plan zatrudnienia każe przypuszczać, że w krótkim czasie zagadnienie to zostanie pomyślnie rozwiązane.

Ze względów organizacyjnych **zjazd uchwalił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego związku legjonistów o połączenie 2-ch okręgów kieleckiego i radomskiego w jeden okręg z siedzibą w Kielcach.**

W końcu zjazd entuzjastycznie przyjął wniosek wysłania depesz z wyrazami swej czci i hołdu dla marszałka Józefa Piłsudskiego, prezesa związku legjonistów płk. Sławka i gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

Złodzieje zagłębiowscy pod kluczem

ARESZTOWANIE KILKU ZNANYCH ZŁODZIEI, SPRAWCÓW KRADZIEŻY W ZAGŁĘBIU.

Policja aresztowała kilku znanych złodziei, którzy ostatnio „pracowali" na terenie Zagłębia.

W związku z usiłowaną kradzieżą u Wolchendlera Hajma przy ul. Jasnej w Sosnowcu, aresztowani zostali trzej złodziejaszkowie. Są nimi mieszkańcy Sosnowca: **Bolesław Chuherko, Wiktor Chuherko (Piłsudskiego 62) i Stanisław Kuczera** (Kuźnica 5). Pechowych złodziei przekazano władzom sądowym.

W czasie patrolu w Będzinie w ręce policji wpadł zawodowy złodziej **Tadeusz Kurek**, mieszkaniec Będzina.

Zatrzymany miał przy sobie łom żelazny, srebrny kubek i 27 zł. w gotówce. Jak ustalono, Kurek przedmioty te skradł z mieszkania Lang fusowej (Będzin, ul. Zamkowa 3).

Z zamkniętego sklepu spożywczego **Władysławy Świercza** (Dąbrowa, ul. Staszyca 28). **skradziono większą ilość tytoniu i łyżek.**

Jak ustalono, kradzieży tej dokonał **Czesław Hajduk, którego aresztowano i przekazano władzom sądowym.**

Skradzione rzeczy odebrano.

Żony poszukuje

90-letni bogaty kawaler

W jednym z dzienników wychodzących w Lizbonie ukazało się ogłoszenie następującej treści:

„Szukam pięknej kobiety. Musi mieć 82 lata, mieć czarne włosy, musi być smukła i prosta jak trzcina i bezwzględnie wyższa odemnie. Ja mam wzrostu 1.80 m. Żądam od tej kobiety, aby czytała bez szkieł i aby co tydzień była gotowa odbyć w mojem towarzystwie dalszą wycieczkę. Majątek nie gra żadnej roli, natomiast wymagam od tej kobiety, aby miała dobre serce i zrozumienie dla zainteresowań dziewięćdziesięcioletniego męża, który sam administruje swoim pokaźnym majątkiem. Zgłoszenia z fotografją..."

Ogłoszenie to nie jest wcale żartem. Redakcja owego dziennika zna dobrze energicznego staruszka, który ma naprawdę 90 lat i już od pięciu lat szuka kobiety, której obraz opisał w ogłoszeniu. Jest to jeden z najbogatszych mieszkańców stolicy Portugalji i wcale po nim nie znać jego wieku. Niestety, prawdopodobnie będzie czekał napróżno na swą 82-letnią bogdankę...

Z Olkusza

PRZED IMIENINAMI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W ub. niedzielę odbyło się w Sławkowie organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem kpt. rezerwy **K. Iwanowskiego.** Wybrane komisje: **organizacyjną (pp. A. Nowakowski, St. Kopczyński, A. Toborowicz), propagandową (pp. St. Kuś, St. Żurek), dekoracyjną (pp. I. Maziarz, M. Nowosielski), finansową (pp. Fr. Ziętek, St. Marciniak, Jan Frycz)** ustalą ostatecznie program obchodu. Na czele komitetu stoi **p. Al. Nowakowski**, zawiadowca stacji.

W WOLBROMIU

również wybrano komitet obchodu, w skład którego weszli: urzędnicy fabryki wolbromskiej, straż fabryczna, przedstawiciele koła LOPP, pracowników stacji kolejowej, P.Z.Z.P.P. i H., koła oświatowego itd. Program obejmuje: capstrzyk w dn. 18 bm. i akademja w sali fabrycznej z przemówieniami, deklamacjami, śpiewami, kwartetem muzykalno - wokalnym i sztuczką sceniczną. Dochód na LOPP.

W OGRODZIEŃCU

utworzony został komitet obchodu pod przewodnictwem **p. H. Liebelta.** Program obchodu: capstrzyk w dn. 18 bm., w dn. 19 bm. nabożeństwo, akademja — koncert po batutą p. K. Smuły.

(ol) **Przełożony gminy Sławków.** Starosta olkuski mianował tymczasowego przełożonego gminy Sławków, obecnego sekretarza gminy Sławków, p. St. Kusia — do czasu wyboru nowego wójta. Jak już donosiliśmy, pomimo dwukrotnych wyborów, do wyboru wójta w Sławkowie nie doszło.

(ol) **Walne zebranie.** W dn. 11 bm. odbędzie się w Olkuszu (sala rady powiatowej) walne zebranie olkuskiego oddziału powiatowego zw. pracowników samorządu terytorjalnego.

(ol) **Do dyspozycji prokuratora** oddany został sołtys wsi Łany Wielkie, gm. Żarnowiec, Andrzej Wałach za przywłaszczenie zł. 1.030 z pieniędzy podatkowych.

(ol) **„Doktór - dentysta" z Pilicy** p. Dawid Kaufman z Pilicy został ukarany przez starostwo olkuskie grzywną 250 zł. z zamianą na miesiąc aresztu za prowadzenie gabinetu dentystycznego bez kwalifikacji i uprawnienia.

125

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Akcent Józefa Terrien w tych ostatnich słowach był tak szczególnie, że Prosper uczuł się zmrożonym do szpiku kości.

— Doktór Reynier... — powtórzył — tego nie rozumiem.

— Nie potrzebujesz rozumieć! — podchwycił Terrien. — Dość dla ciebie będzie iść ulegle po drodze którą ci wskazałem. Jeżeli nią iść nie będziesz, tem gorzej będzie dla ciebie...

XXXVIII.

Prosper Rivet zamyślił się przez chwilę.

— Między tobą a Julją Tordier jest jakaś tajemnica, nieprawdaż? — zapytał nagle.

— Więcej niż jedna! — odparł Terrien. — Ja posiadam wszystkie tajemnice Julji, wszystkie, słyszysz, i mam je w ręku... Pozwól więc, że tobą kierować będę, na zapytania twe nie będę odpowiadał... Ty odpowiadaj na moje... Czy zapowiedzi ślubu twego z Heleną już zostały ogłoszone?

— Tak, przed trzema dniami.

— Czy Julja Tordier zwołała radę familijną?

— Tak, złożoną z osób jej oddanych. Rada zebrała się wczoraj i potwierdziła jej postępowanie.

— Zatem wszystko idzie dobrze! Niema poważnej przeszkody!

— Nie bierzesz w rachubę Lucjana Gobert?

— A cóż uczynił ten młodzieniec?

— Dowiedział się, że zaślubiam Helenę, w której on jest zakochany.

— Musiało go to rzeczywiście dręczyć.

— Przyszedł do mnie, do restauracji hotelowej.

— To musiało nastąpić — rzekł Józef Terrien ze śmiechem.

— I ty się z tego śmiejesz?

— Czemu nie.

— A ja ci powiadam, żem się nie śmiał, bo scena wcale nie była śmieszna.

— Narobił hałasu?

— Skandalicznego... Chciał mnie zabić... Wyzwał mnie... Mówił o pojedynku...

— Spodziewam się, żeś nie przyjął wyzwania.

— Zagroziłem mu policją.

Prosper opowiedział, co się stało.

Były dependent zacierał ręce, słuchając tego opowiadania.

— Doskonale, doskonale! — wyszeptał.

— Jakto doskonale?

— Wiem, co mówię... Czy dzień ślubu został już oznaczony?

— Tak.

— Na kiedy?

— Na przyszłą sobotę.

— A więc, mój drogi, ożenisz się w dniu oznaczonym, zo to ci ręczę. Może będą jeszcze jakie nieprzyjemnostki. Ale cokolwiek przedsięwzięte zostanie przeciw tobie, obróci się na twoją korzyść...

— Kierujesz rzeczami, jak chcesz?

— Bo jestem panem położenia — odrzekł Terrien, poczem dodał:

— Czy Julja Tordier kozała rejentowi przygotować kontrakt ślubny?

— Czy to potrzebne?

— To konieczne.. Bez tego nie trzeba się żenić, i zaraz ci to wytłomaczę... Ale jeszcze słówko...

— Mów...

— Czyś wybadał Tordierową, co do jej majątku, jakiem ci zalecił?

— Owszem.

— I cóż?

— Poszło jak po maśle.

— Cóż ci przyrzekła?

— Dom przy ulicy Rivoli.

— To dobrze!

— Dom przy ulicy Aubry-Rzeźnika.

— To bardzo dobrze!..

— Pralnię przy ulicy Chapellet.

— Wybornie!.. Następnie ..

— Czyż to nie dość? Ja bym się tem zadowolił...

— To byłoby niedorzecznie, ty musisz mieć wszystko, a przez to rozumiem posiadłości w Belleville, w Saint-Mars i resztę...

— Julja Tordier nie zechce wyzuć się ze wszystkiego — wyszeptał Prosper.

— Ona uczyni wszystko, co zechcesz! Najmniejsza uprzejmość z twej strony zawróci jej w głowie... Pocałujesz ją w haczykowatą rączkę, a powie: tak. Sprzeda ci (oczywiście na warunkach korzystnych dla ciebie) różne nieruchomości, które wymieniliśmy przed chwilą, a ty je zapłacisz, nie wyjmując portmonetki. Ma ona prawo za życia prowadzić swe interesa, jak jej się podoba i sprzedawać ruchomości i nieruchomości... Te symulacyjne sprzedaże muszą jak najprędzej nastąpić... Suma kosztów do zapłacenia będzie pokaźna bardzo, ale to bagatela dla Julji Tordier, mającej pieniadze...
Zresztą będzie można w aktach zmniejszyć szacunek sprzedaży...

— Tak, ale po śmierci, te majątki staną się wspólnemi — zauważył Prosper Rivet.

d. c. n.

POLSKIE HALE TARGOWE W SOSNOWCU.

Dnia 5-go bm. zapieczętowały władze policyjne Hale Targowe t. zw. Szenowskie przy ul. 1-go Maja 23 w Sosnowcu.

Mieszkańcy miasta nic jednak na tem nie ucierpieli, gdyż cały potężny ruch, panujący w tych halach, przeniósł się do Polskich Hal Targowycl. przy ul. Targowej nr. 20, gdzie istnieją znacznie lepsze warunki handlowe i sanitarne.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

WALASIEWICZÓWNA USTANOWIŁA NOWY REKORD ŚWIATA W BIEGU NA 60-M

W Brooklyn odbyły się zawody lekkoatletyczne zorganizowane przez polską organizację „Sokół“.

Na zawodach startowała Walasiewiczówna która ustanowiła nowy rekord światowy na 60 m. w hali, uzyskując wspaniały czas 7.2 sek.

× Przed walnem zebraniem „Unji“. Unjacy przygotowują się do walnego zebrania towarzystwa. W dniu 8 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym (Sosnowiec ul. Montwiłła - Mireckiego) zebranie członków sekcji łyżwiarskiej i hokejowej.

Tegoż dnia o godz. 7, również w lokalu własnym odbędzie się zebranie członków sekcji motocyklowej.

Na zebraniu omawiane będą ważne sprawy w związku zbliżająoem się walnem zebraniem TS. „Unja“.

× Z okręgowego związku motocyklowego. Na odbytem w dniu 5 bm. posiedzeniu zarządu Śląsko - Dąbrowskiego związku motocyklowego w Katowicach załatwiono wiele pilnych i ważnych spraw, a między innemi przedmiotem obrad było ukonstytuowanie się nowego zarządu, sprawa przejęcia toru ziemnego motocyklowego w Mysłowicach przez związek oraz wysłanie sztafety motocyklowej w dniu imienin pana marszałka Piłsudskiego.

Zarząd ukonstytuował się następujący sposób: prezes major H. Kowalówka, wiceprezesi H. Levitoux i dr. Malec, sekretarz Kołodziejczyk, skarbnik Cieszanowski, kapitan sportowy Kufieta, zastępca kapitana sportowego Kwaśny i kapitan turystyczny Klaus.

Przejęcie przez związek okręgowy toru w Mysłowicach przechodzi już w stadjum ostatecznie.. Została wydelegowana komisja w osobach pp.: Cieszanowskiego, Levitoux i dr. Malca celem ostatecznego omówienia warunków dzierżawy.

W dniu 18 bm. z Katowic ma wyruszyć do Warszawy sztafeta z hołdem dla marszałka Piłsudskiego, w skład której poszczególne kluby mają obowiązek wydelegować najmniej po jednym delegacie.

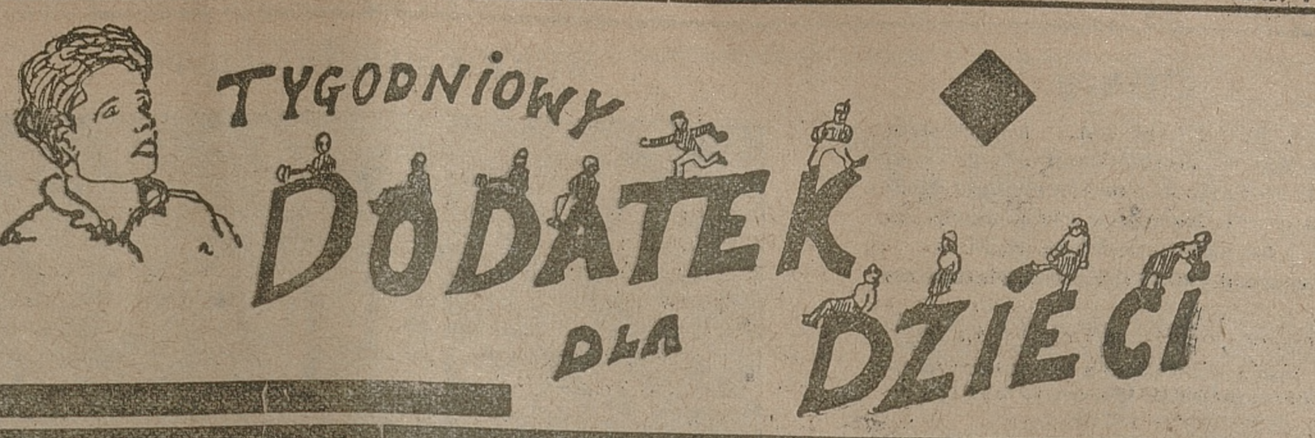
× Z walnego zebrania TS. „Myszków“ w Myszkowie. Odbyło się roczne walne zgromadzenie członków towarzystwa sportowego „Myszków“ z udziałem 48 członków.

Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: inż. Karol Gusik, inż. Robert Kuczera, Piotr Młynarski, Kos Piotr, Wanko Arnold, Henryk Gramze, Grygiel Józef, na zastępców członków zarządu pp.: Pelka Aleksander, Olesiński Kazimierz, Barcz Edward, Chojecki Paweł, Niedzielski Feliks, Konieczniak Edward i Machura Franciszek. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Kozłowski Czesław, Winiarski Ryszard i Zajdel Władysław. Kierownikiem sekcji piłki nożnej wybrano p. Jana Szwankę, zastępcą p. Wacława Dobosza.

Odpowiedzi Redakcji

P. Franciszek Gęborek w Klimontowie — List należy skierować bezpośrednio do pana starosty.

P. Br. Zajdlic z Piasków — Sprawozdanie spóźnione. Na przyszłość prosimy o szybsze nadsyłanie. **Nie zamieścimy.**



Pozwólmy mówić cyfrom.

Przeważnie nie lubimy cyfr. Wydają nam się zimne, bezduszne i, przyznajmy się! — nazbyt przypominają suchą arytmetykę, zawiłą matematykę, czy tylko nawet obowiązek prowadzenia i sprawdzania rachunków, żebyśmy do nich mogli mieć sympatję.

A przecież właśnie te suche, zimne cyfry potrafią w cudownym skrócie ukazać naszej wyobraźni cały ogrom zdarzeń, których widownią staje się w ciągu 60 minut nasza stara, przeszło dwa miljardy lat licząca ziemia.

Pomyślcie tylko: w takiej krótkiej, 60-minutowej „chwili“ (wobec dwu miljardów lat godzina wydaje się naprawdę chwilą), rodzi się 3.440, a umiera 4.630 ludzi, 1.200 par wstępuje w związki małżeńskie, 85 par się rozwodzi, 15 osób ginie od noża lub kuli i to tylko w tak zwanych „państwach cywilizowanych“, gdyż o przestępstwach w „krajach dzikich“ nie mamy żadnych danych.

Dalej: w ciągu 60 minut z wnętrza ziemi wydobywa się 122.000 ton węgla, 156.420 beczek ropy naftowej, z czego 52.140 beczek zostaje przerobionych na benzynę do samochodów. W ciągu tych samych 60 minut fabryki wypuszczają 700 maszyn, a 10.000 centnarów bawełny i 3.000 centnarów wełny zostaje przetworzonych na tkaniny.

W tym samym czasie cukrownie produkują 99.600 ton cukru, a 35.000 zwierząt pada pod nożem rzeźnika.

To nie jest wiele. Ludzkość bowiem zjada w ciągu 60 minut 98.000 ton cukru i 3,6 milj. ton mięsa, 30 milj. bochenków chleba. 25 milj. g. kartofli, 2,4 milj. sztuk jaj.

Wypija przytem 1,5 milj. litrów wina, około półtora miljona litrów piwa, a conajmniej 50 milj. filiżanek kawy.

Urzędy pocztowe w ciągu takiej jednej godziny wysyłają 114.000 depesz i 141.600 milj. listów i kart. których porto wynosi 25 milj. dol. Fabryki papieru wyrabiaja 1.900 ton papieru. Ilość ta wystarcza, by co godzinę drukować 1,6 milj. gazet i pism, oraz kilkanaście tysięcy książek.

Sejsmografy wreszcie notują niemniej, niż dwa trzęsienia ziemi. W ciągu jednej godziny.

Tego ogromu wydarzeń i dokonanych na świecie prac niepodobna ogarnąć myślą, nie mając za przewodnika suchej, dokładnej i jakże wymownej w swej milczącej informacji — cyfry!

Czarodzieiski kwadrat.

UŁOŻYŁA TOLA BOGUSŁAWSKA Z MILOWIC.

1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
.9	30	31	32	33	34	35
36	37	38	39	40	41	42
43	44	45	46	47	48	49

W kwadrat o 49 polach, wpisać liczby poczynając od 1 aż do 49 w ten sposób, aby po dodaniu wzdłuż i wpoprzek kwadratu, czyniły ogólną sumę 175.

Wszystkie cyfry mamy takie:

Moja najzabawniejsza przygoda

W dalszym ciągu zbliżającego się juj do końca konkursu, p. n. „Moja najzabawniejsza przygoda“ drukujemy dziś poniższą przygodę.

ŻMIJA W LESIE.

Mając lat dziewięć pojechałem pierwszy raz z rodzicami na wieś. Wieś ta nazywa się Żeniszów.

Na wsi życie płynęło mi wesoło i miło. Co dnia chodziłem z kolegami do lasu na grzyby i maliny.

Z miejscowemi dziećmi bawiłem się w sadzie, a w niedzielę jeździłem z końmi do pobliskiej rzeczki.

Razu pewnego udałem się z kolegami na grzyby. Z domu wyszliśmy około godziny szóstej. Nazbierałem pełną czapkę i zmrok się zbliżał. Rozejrzałem się i spostrzegłem, że chłopcy odeszli odemnie o jakieś sto metrów.

Nie namyślając się wiele, dalejże w pogoń za nimi. Wtem, za krzakami ujrzałem żmiję. Narobiłem krzyku jakby mnie ktoś obdzierał ze skóry. Koledzy zwabieni krzykiem zbiegli się koło mnie. Zapytany o przyczynę krzyku, pokazałem im żmiję. Chłopcy w śmiech. Nie była to prawdziwa żmija, lecz tylko zwykły powróz.

Józef Kazimierski
ucz. kl. VII szkoły pow. nr. 16 im. P. Skargi w Sosnowcu.

To i owo —

Król - żołnierz

Ś. p. Albert I, król Belgów, należał do tych wyjątkowych osobistości, które przerastają swoje otoczenie, nie tytułami i koroną, lecz wielkością duszy i serca! To też zgon jego pokrył niekłamaną żałobą nietylko Belgję, lecz świat cały.

W Polsce, w której bohaterstwo, prawość i szlachetność cenione są ponad wszystko, ś. p. król Albert cieszył się wyjątkowym szacunkiem i sympatją.

Wy, dzieci ,które z opowiadań znacie dzieje wielkiej wojny, wiecie zapewne, jak to bohaterski król Belgów nie zawahał się ani na chwilę, gdy miał do wyboru — sprawiedliwość, okupioną ciężkiemi walkami i ruiną kraju — lub spokój za cenę małodusznej ustępliwości wobec żądania Niemców przepuszczenia ich wojsk przez terytorjum belgijskie.

Ś. p. król Albert wybrał pierwsze, i stanąwszy osobiście na czele wojsk walczył w niezwykle ciężkich warunkach przez cały czas trwania wielkiej wojny!

Prawdziwy Król - Żołnierz!

Tak mógł postąpić tylko człowiek o wielkiej duszy, prawem, szlachetnem sercu. Tak mógł postąpić — Wielki człowiek. Wielki Król!

Zapamiętajcie to sobie, dzieci, i niechaj w powszechnym żalu po śmierci Króla - Żołnierza nie braknie waszych współczujących serc.

12-letnia dziewczyna samodzielną pilotką.

Najmłodszą lotniczką na świecie jest niewątpliwie córka angielskiego ministra lotnictwa, lorda Londonderry, 12-letnia lady Marja Stuart. Dziewczynka pilotowała już nieraz samolot swego ojca, który dopiero niedawno zdobył dyplom pilota. Być może jednak, że trzeba być córką ministra, aby uzyskać świadectwo lotnicze w tak młodym wieku.

Natomiast inna młoda angielka, która wciąż jeszcze wyciera szkolną ławę, nauczyła się latać bez żadnej protekcji. 15-letnia Joan Hughes startowała już kilkanaście razy zupełnie sama, ma za sobą 50 godzin lotów i czeka tylko na chwilę ukończenia 16 lat, kiedy otrzyma dyplom pilota i będzie miała prawo latać sama, ile tylko zapragnie.

W dniu swoich 17 urodzin ma zamiar zdać egzamin na pilotkę uprawnioną do prowadzenia samolotów komunikacyjnych.

Angielskie sfery lotnicze spodziewają się, że ta nieustraszona dziewczyna stanie się wkrótce sławą angielskiego lotnictwa.

„UŚMIECHNIĘTE SERDUSZKO“

Szaradę z poprzedniego dodatku — rozwiązało dobrze 116 Czytelników. Wszystkie nadesłane rozwiązania (116) były dobre.

Dla odmiany dajemy dziś szaradę cyfrową. Zajmie ona nieco czasu Czytelnikom, ale przy odrobinie dobrej woli i pracy — można ją łatwo rozwiązać.

Nagrody za rozwiązanie szarady „Uśmiechnięte serduszko“ — otrzymali: **Wanda Dudzikówna,** ucz. VI-a klasy szkoły im. Prausa w Sosnowcu; **Kazik Pieniążek,** Sosnowiec, Dańdowska 1 m. 1 „Expres Zagłębia“ w ciągu miesiąca dostarczany im będzie bezpłatnie.

ODPOWIEDZI REDAKTORA.

Krystyna Gajkówna w Zagórzu. Łamigłówka dobrze rozwiązana. Proszę o przysłanie szarad własnego układu, które, jeśli będą dobre, chętnie zamieszczę. Kłaniaj się, Krysiu Tatusiowi.

Tola Bogusławska — Milowice. Szarada została dziś umieszczona. Proszę o pamięć na przyszłość.

Ofiary

PP. K. Kazoń i A. Dobrowolski wpłacają w administracji „E. Z.“ na L. O. P. P. zł. 25 i na dożywianie biednych dzieci Starostwa Będzińskiego zł. 25.— i na czerwony krzyż zł. 25.—.

Zarząd Okręgu uprzejmie komunikuje, że na dzień 11-go marca 1934 roku zwołuje w Kielcach **Doroczne Walne Zgromadzenie** Okręgu z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór Prezydjum Walnego Zgromadzenia.
3) Odczytanie protokułu z ostatniego Dorocznego Walnego Zgromadzenia.
4) Wybór 1/3 członków Komitetu, po wylosowaniu, oraz zastępców członków Komitetu.
5) Sprawozdanie: a) Zarządu Okręgu b) Komisji Rewizyjnej.
6) Przyjęcie programu prac i budżetu Zarządu Okręgu.
7) Wolne wnioski (zgłoszone pisemnie na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem (§ 30 p. c. Statutu), na które najusilniej prosi P.P. Prezesów Zarządów Oddziałów P. C. K. oraz upełnomocnionych Delegatów.

Obrady rozpoczną się o godz. 15.30, w sali Klubu Urzędników Państwowych (Gmach Województwa).

Stosownie do pisma okólnego Zarządu Głównego P. C. K. Nr. 1437 z dnia 12. 12. 1931 r., Zarząd Okręgu uprzejmie przypomina, iż Komitet Główny PCK. ustalił ostateczne zasady, w-g. których należy wyznaczać liczbę Delegatów przez poszczególne Oddziały PCK. w sposób następujący:

Oddział, który posiada od 50—200 członków rzeczywistych i dożywotnich, wybiera jednego Delegata. Oddział, który posiada powyżej 90 członków, wybiera dodatkowo — przy liczbie od 200 — 1000 członków jeszcze jednego Delegata, a na każdy następny 1000, lub część tej liczby — jeszcze po jednym Delegacie. —

Tegoż dnia o godz. 12-tej odbędzie się posiedzenie Komitetu Okręgowego, PCK.

Za Zarząd:
Prezes (B. SOSNOWSKI).

Do akt. Km. 3053/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II rewiru, mający swą kancelarję przy ul. Sienkiewicza Nr. 11 w Dąbrowie Górniczej na zasadzie art. 602 — 604 k. p. c. niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 marca 1934 roku od godziny 12-ej w Sosnowcu (nie później jednak, niż w dwie godziny) w II-gim terminie w lokalu kina „Sezam“ przy ul. Kościuszki Nr. 18 w Dąbrowie Górniczej odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego urządzenia kinowego składającego się z 1-go aparatu kinowego projekcyjnego i aparatury dźwiękowej oraz 2-ch motorków do aparatów — oszacowanego na łączną sumę zł. 2.200 (dwa tysiące dwieście złotych) na zaspokojenie wierzytelności Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Dąbrowie Górniczej.

Powyżej pomienione przedmioty można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik:
(JAN DUDA).

Nr. Km. 2584/33, 2190/33 i 75/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rew., Stefan Morgiewicz, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Dęblinskiej nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że:

I. W dniu 9 marca 1934 r. o godzinie 11.20 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ul. Kołłątaja Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z mebli domowych oszacowanych na łączną sumę zł. 1.400.—.

II. W dniu 9 marca 1934 r. o godzinie 12. (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Dekierta nr. 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z kasy ogniotrwałej, oszacowanej na sumę 800 złotych.

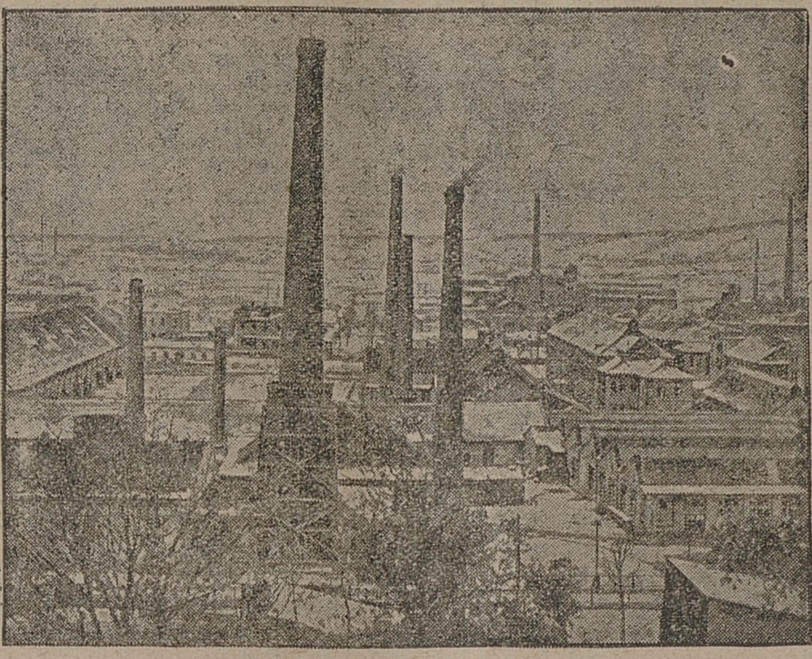
III. W dniu 9-go marca 1934 roku o godzinie 12.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja nr. 5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości, składających się z maszyny do krajania papieru firmy „Krauze“ oszacowanej na sumę 1.000 złotych.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dnia 6-go III. 34 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. I-go
STEFAN MORGIEWICZ.

WIELKIE FABRYKI KRUPPA



w Essen, które, jak wiadomo produkowały broń dla Niemiec, są dziś częściowo nieczynne.

Nr. Km. 107/34 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu na mocy art. 604 K. P. C. obwieszcza, że w dnui 13 marca 1934 od godziny 10 rano w Olkuszu u Juljana Kleczko odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości a mianowicie: 1) garnituru mebli, składającego się z kanapki, czterech foteli i stolika, 2) kredensu, 3) otomany i 4) umywalni, oszacowanych na łączną sumę 550 zł., która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomości można przeglądać w dniu i miejscu sprzedaży w czasie wyżej podanym.

Olkusz, dn. 1 marca 1934 r.

Komornik:
(podpis nieczytelny).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNY chłopiec do malarzy, który zna robotę. Wiadomość „Expres“.

POTRZEBNA dziewczyna lub młoda kobieta do obsługi całodziennej — Grabowa 8, piętro.

ONDULATORKA poszukuję posady od zaraz, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: „Expres“ Dąbrowa pod „E. S.“.

LOKALE

POKÓJ pojedyńczy do wynajęcia, ulica Rudna 56 II piętro 10.

KUPNO i SPRZEDAŻ

OBUWIE
dziecinne własnego wyrobu gwarantowane i niegwarantowane. Ceny zniżone o 50 proc. z powodu kryzysu. Sosnowiec, Krzywa koło urzędu skarbowego. Kowalski.

KUPNO i sprzedaż nieruchomości, gospodarstw rolnych, oraz lokali handlowych itp Sonsowiec. Piłsudsikego 8 telefon 5 — 26 (przy Stow. Właścicieli Nieruchomości).

Miód
prawdziwy leczniczy
GRZYBY
prawe (żółciaki) po 8 zł. kg. Koziołkow Jedryczek. Sosnowiec **3-go Maja 21.**

MEBLE otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają Bracia Antczak. Sosnowiec, Nowopogońska 17.

WAPNO
budowlane grube I-go gatunku wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA“ Sosnowiec 3-go Maja 5, telefon 1-59.

Okazja FORTEPIAN
krótki światowej marki prawie nowy bardzo tanio sprzedam. Wspólna 16 pierwsze piętro lewo.

ZGUBIONE DOKUMENTY

POLEWCZAK PIOTR zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywanie wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów sztoperów antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.